

ZATRZYMANIE BEZ PRZESZUKANIA? UPRAWNIENIA SŁUŻB ZAGROŻONE

Tuż przed Wigilią przestaną obowiązywać przepisy regulujące sposób wykonywania przeszukania przez służby mundurowe i specjalne. Rząd od roku wiedział, że tak się stanie, ale do tej pory nie skierował do konsultacji żadnego projektu. Teraz, w ostatnim możliwym momencie przez Sejm "przepychany" będzie druk, który oficjalnie jest przedłożeniem jednej z komisji. Jeżeli nie zostanie on uchwalony, służby stracą ważne narzędzie. Jeżeli doczeka się przyjęcia, to nie będzie czasu na staranne prace nad przepisami, które głęboko ingerują w prywatność obywateli.

Zacznijmy od określenia, o co właściwie chodzi, bo nawet posłowie, którzy zajmowali się projektem, pytali o kontrole jakim jesteśmy poddawani np. na lotniskach. W sensie formalnym to tzw. kontrola manualna i przeglądanie bagażu, regulowane w prawie lotniczym. Opisywana w niniejszym artykule sprawa dotyczy jednak instytucji przeszukania opisanej w **Kodeksie postępowania karnego**.

Mówi on, że w celu wykrycia lub zatrzymania albo przymusowego doprowadzenia osoby podejrzanej, a także w celu znalezienia rzeczy mogących stanowić dowód w sprawie lub podlegających zajęciu **można dokonać przeszukania pomieszczeń i innych miejsc**, jeżeli istnieją uzasadnione podstawy do przypuszczania, że osoba podejrzana lub takie rzeczy tam się znajdują. W tym samym celu i pod takim samym warunkiem **można też dokonać przeszukania osoby, jej odzieży i podręcznych przedmiotów. To tzw. kontrola osobista**.

Czytaj też: [Gen. insp. Szymczyk: Stać nas na 100 proc. etatów. Problemem "jakość" kandydatur \[WYWIAD\]](#)

Słowem, chodzi o przepisy, które regulują sytuację, w której aparat państwa może głęboko zaingerować w prywatność obywatela, zarówno tego, który już ma coś na sumieniu, jak i tego, który dopiero jest o to podejrzewany.

Przepisy dotyczące przeszukania zakwestionował Rzecznik Praw Obywatelskich. Wniosek do Trybunału Konstytucyjnego skierowała jeszcze w 2014 r. Irena Lipowicz. TK sprawę rozstrzygnął w grudniu 2017 r., zasadniczo przychyłając się do wniosku RPO i jednogłośnie orzekając niekonstytucyjność przepisów z 11 ustaw i sześciu rozporządzeń. Dotyczą one **Policji, Straży Granicznej, straży miejskich i gminnych, ówczesnego Biura Ochrony Rządu (dziś Służba Ochrony Państwa), Żandarmerii Wojskowej, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego i Centralnego Biura Antykorupcyjnego**.

Podobnie jak w wielu innych sprawach Trybunał dał czas na wprowadzenie nowych regulacji. Orzekł, że niekonstytucyjne przepisy ustaw stracą moc po 18 miesiącach od dnia ogłoszenia wyroku, a

rozporządzeń – po 12 miesiącach. Wyrok został opublikowany w Dzienniku Ustaw 22 grudnia 2017 r. Rozporządzenia przestaną więc obowiązywać dzień przed najbliższą Wigilią.

Czytaj też: [Dwa Black Hawki już w Policji. Kolejne trzy w przyszłym roku? \[InfoSecurity24 TV\]](#)

Co to oznacza? Co prawda wymienione wyżej służby jeszcze przez pół roku będą miały uprawnienie do dokonywania przeszukań, ale znikną przepisy, które regulują m.in., w jaki sposób należy prowadzić te czynności i jak je dokumentować.

W ciągu roku żadne ministerstwo nie opublikowało projektu, który regulowałby materię przeszukania zgodnie z konstytucją.

Zamiast tego projekt w tym zakresie nagle pojawił się w sejmowej komisji administracji i spraw wewnętrznych. W ostatni czwartek formalnie podjęła ona inicjatywę ustawodawczą, na co zgodzili się posłowie ze wszystkich klubów. Posiedzenie zwołano tego samego dnia albo dzień wcześniej wieczorem. Jak powiedział bowiem przewodniczący Arkadiusz Czartoryski (PiS) "dokument dopiero wczoraj (w środę – przyp. red.) był rozesłany do posłów".

Skąd pojawił się projekt, który wraz z uzasadnieniem liczy 93 strony? W rozmowie z InfoSecurity24.pl Czartoryski przyznał, że miał wsparcie ze strony MSWiA. Nic dziwnego, że na posiedzeniu najwięcej o przepisach mówił dyrektor jednego z departamentów resortu.

Już w czwartek opozycyjni posłowie z komisji mówili o "szaleńczym tempie", które omija cały proces konsultacji, które są wymagane przy projektach rządowych. Narzekali też, że nie mieli czasu na zapoznanie się z drukiem a mimo to muszą decydować, czy brać na siebie odpowiedzialność za inicjatywę. Wiceprzewodniczący Marek Wójcik (PO) apelował o pilne zaproszenie do prac Rzecznika Praw Obywatelskich i o zwrócenie się po opinię Krajowej Rady Sądownictwa, która wyraża zdanie o projektach zmian w kodeksach. Tak też się stało, choć już wtedy personel sejmowy zwracał uwagę, że KRS najpewniej nawet nie zdąży się zebrać.

W tym tygodniu Sejm obraduje po raz ostatni w tym roku. Projektu nowelizacji ustawy o policji i niektórych innych ustaw (taką nazwę otrzymało komisyjne przedłożenie) nie ma jeszcze w porządku obrad, który widnieje na stronie internetowej. Jednak ta sama komisja już zaplanowała na środę wieczorem posiedzenie i prace między I a II czytaniem (zazwyczaj przy tak obszernych projektach powołuje się podkomisje). Pierwsze czytanie będzie musiało odbyć się na posiedzeniu plenarnym Sejmu. To obowiązek w przypadku projektów, które ingerują w kodeksy. Najpewniej Sejm po raz pierwszy zajmie się projektem w środę, bo wtedy zaczyna się posiedzenie.

Czytaj też: [Funkcjonariusze Służby Więziennej pojedą na misje](#)

Obrady w tym tygodniu zapewne zdominuje uchwalanie budżetu oraz wniosków o wotum nieufności wobec rządu. Politycy zdają się też nadal żyć aferą związaną z Komisją Nadzoru Finansowego. Projekt, który dotyczy tak delikatnej kwestii jak przeszukiwanie, pewnie nie zyska należytej uwagi.

Co zakwestionował Trybunał Konstytucyjny i co teraz trzeba będzie zmienić w ustawach? Przede wszystkim chodzi o to, że kwestie dotyczące praw i wolności obywatelskich muszą być regulowane w ustawach, podczas gdy do kwestii związanych z przeszukiwaniami odnosiły się także rozporządzenia. Po drugie, w Kodeksie postępowania karnego zabrakło szczegółowego określenia granic przeszukiwania. Po trzecie, w ustawach regulujących działania poszczególnych służb brakuje granic kontroli osobistej. Po

czwarte, niewłaściwie uregulowana jest kwestia złożenia zażalenia na przeszukanie – dziś należy je składać do prokuratora, a według TK powinien być to sąd.

- Ustawy pragmatyczne poszczególnych służb zawierają generalne uprawnienie do prowadzenia przeszukania, w bardzo różny sposób sformułowane, ale wbrew temu, czego oczekuje Trybunał Konstytucyjny w swoim wyroku, nie ma tutaj jasno sformułowanych granic, sposobu przeprowadzenia czynności, mechanizmu wykonywania, sposobu dokumentowania. Jest to materia, która została uregulowana przede wszystkim na poziomie rozporządzeń, niekiedy nawet aktów wewnętrznych niższego poziomu – powiedział w czwartek posłom dyrektor Departamentu Porządku Publicznego MSWiA Mariusz Cichomski.

Podkreślił, że materię przeszukania należy uregulować także w odniesieniu do innych służb niż te, do których odnosił się TK. Wskazał na **Służbę Ochrony Państwa**, która już po wyroku Trybunału zastąpiła BOR, oraz **Straż Marszałkowską**, która od roku jest służbą mundurową. W projekcie mowa jest także o **Służbie Więziennej**. Łącznie przewidziano w zmiany w 14 ustawach.

Jak mówił Cichomski, projekt zawiera więc zmianę adresata zażalenia – będzie one kierowane do sądu, a nie do prokuratora. W przedłożeniu określono też sposób powadzenia czynności i sposób ich dokumentowania. W tym zakresie po prostu przeniesiono rozwiązania z rozporządzeń do ustawy oraz w miarę możliwości ujednoczono przepisy dotyczące różnych formacji. W projekcie określono zakres czynności faktycznych, jaki obejmuje dokonanie kontroli osobistej, sposób jej przeprowadzenia, obowiązki i uprawnienia funkcjonariuszy, żołnierzy i strażników gminnych dokonujących kontroli oraz sposób dokumentowania tych czynności. Zaproponowano też klauzulę nakazującą minimalizowanie ingerencji związanej z kontrolą osobistą – czynności należy wykonywać w sposób możliwie najmniej naruszający dobra osobiste osoby kontrolowanej oraz w zakresie niezbędnym do zrealizowania celu kontroli. Uregulowano też, kto dokonuje czynności kontrolnych, m.in. wskazując na kwestie płci (co jest już zapisane w Kpk) i wyjątki od tej zasady.

Projekt jest obszerny, bowiem poszczególne rozwiązania powtarzają się w różnych ustawach. Widać więc, że autorzy proponowanych przepisów "nie wymyślali prochu". Tym bardziej dziwi, że projekt trafił do Sejmu dopiero teraz.